

Wojna walutowa – jakie są prawdziwe cele unijnego embarga naftowego wobec Iranu?

6 lutego 2012

Przeciwko komu naprawdę skierowane jest embargo Unii Europejskiej?

Jest to ważne geostrategiczne pytanie. Oprócz odrzucenia nowych środków UE przeciwko Iranowi, jako mających odwrotny efekt do zamierzonego, Teheran ostrzegł kraje członkowskie Unii Europejskiej, że embargo nałożone na Iran znacznie bardziej zaszkodzi im samym i ich gospodarkom niż Iranowi.

Teheran ostrzegł w ten sposób przywódców państw UE, że nowe sankcje są głupie i sprzeczne z ich własnymi interesami narodowymi oraz interesami całego bloku. Ale czy to prawda? Ostatecznie, kto skorzysta na łańcuchu wydarzeń, które zostały wprowadzone w ruch?

EMBARGA NAFTOWE WOBEC IRANU NIE SĄ NICZYM NOWYM

W 1951 roku irański rząd premiera Mohammeda Mossadegha przy poparciu irańskiego parlamentu znacjonalizował przemysł naftowy Iranu. W wyniku programu nacjonalizacji dr Mossadegha Brytyjczycy militarnie zablokowali wody terytorialne i krajowe porty Iranu – brytyjska Marynarka Wojenna uniemożliwiła Iranowi eksportowanie ropy naftowej. Jednocześnie zablokowała również militarnie irański handel. Londyn zamroził także irańskie aktywa i rozpoczął kampanię mającą na celu izolowanie Iranu sankcjami. Rząd dr Mossadegh'a był wybrany demokratycznie i nie mógł być łatwo szykanowany w swoim kraju przez Brytyjczyków – zaczęli więc przedstawiać Mossadegh'a jako pionka Związku Radzieckiego, który uczyni Iran krajem

komunistycznym wraz ze swymi politycznymi marksistowskimi sojusznikami.

Po nielegalnej brytyjskiej blokadzie morskiej nastąpiło obalenie rządu w Teheranie w wyniku zorganizowanego przez angloamerykański zamachu stanu w 1953 roku. Przewrót 1953 roku przekształcił szacha Iranu z konstytucyjnego figuranta w monarchę absolutnego i dyktatora, podobnego do monarchów Jordanii, Arabii Saudyjskiej, Bahrajnu i Kataru. Iran w ciągu jednej nocy został przekształcony z demokratycznej monarchii konstytucyjnej w dyktaturę.

Dzisiaj, militarne nałożenie embarga na eksport ropy z Iranu nie jest możliwe, tak jak to było na początku 1950 roku. Zamiast więc tego Londyn i Waszyngton używają języka prawa i skrywają się za fałszywymi pretekstami o irańskiej broni jądrowej. Podobnie jak w 1950 roku embargo wobec Iranu ma na celu zmianę reżimu. Mimo tego, istnieją także szersze cele, które wykraczają poza granice Iranu, związane z projektem Waszyngtonu nałożenia embarga wobec Irańczyków na eksport ropy.

UNIA EUROPEJSKA I IRAŃSKI EKSPORT ROPY

Największym odbiorcą irańskiej ropy naftowej jest Chińska Republika Ludowa. Według paryskiej Międzynarodowej Agencji Energii (IEA), powstałej po arabskim embargu ropy z 1973 roku, jako strategiczne skrzydło Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) bloku państw zachodnich, Iran eksportuje do Chin 543 000 baryłek ropy dziennie. Innymi dużymi odbiorcami irańskiej ropy są Indie, Turcja, Japonia i Korea Południowa. Indie importują z Iranu 341 000 baryłek dziennie, Turcja 370 000, Japonia 251 000, a Korea Południowa 239 000.

Według irańskiego Ministerstwa Ropy Naftowej Unia Europejska stanowi jedynie 18% irańskiego eksportu ropy, co oznacza mniej niż jedną piątą irańskiej sprzedaży. Jedynie „zbiorowo” Unia Europejska jest drugim największym klientem Iranu. Wszystkie

kraje UE importują łącznie z Iranu 510 000 baryłek dziennie. Ten zbiorowy udział państw Unii Europejskiej w imporcie irańskiej ropy jest podkreślany przez tych, którzy chcą podnieść skuteczność unijnego embarga naftowego wobec Iranu.

Iran może zastąpić sprzedaż ropy do Unii Europejskiej poprzez znalezienie nowych nabywców lub zwiększenie sprzedaży do istniejących klientów, takich jak Chiny i Indie. Irańska umowa o współpracy z Chinami zmierzająca do zwiększenia chińskich rezerw strategicznych wypełni dużą część próżni pozostawionej przez Unię Europejską. Dlatego embargo wobec Iranu będzie miało minimalny bezpośredni wpływ na Iran. Bardziej prawdopodobne jest raczej, że jeśli jakieś objawy irańska gospodarka w ogóle odczuje, to będą one związane z globalnymi konsekwencjami embarga na irańską ropę naftową.

IRAN I GLOBALNA WOJNA WALUTOWA

Według Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW), dolar amerykański i euro stanowią łącznie 84,4% światowych rezerw walutowych (dane na koniec 2011 roku). Dolar amerykański sam w sobie stanowił największy udział światowych rezerw walutowych w 2011 roku i wynosił 61,7%.

Sprzedaż energii stanowi ważną część tego równania, ponieważ dolar amerykański jest związany z handlem ropą naftową.

Dlatego handel ropą poprzez tzw. petrodolara pomaga utrzymać jego międzynarodową pozycję. Kraje na całym świecie zostały praktycznie zmuszone do korzystania z dolara w celu zaspokojenia swoich potrzeb energetycznych, handlowych i transakcyjnych.

Aby podkreślić znaczenie dla USA międzynarodowego handlu ropą, wszyscy członkowie Rady Współpracy Zatoki Perskiej (GCC) – Arabia Saudyjska, Bahrajn, Katar, Kuwejt, Oman i Zjednoczone Emiraty Arabskie – związały sztywnym kursem swoje waluty krajowe z dolarem amerykańskim i w ten sposób, poprzez handel ropą w dolarach amerykańskich, podtrzymują pozycję

petrodolara. Co więcej, waluty Libanu, Jordanii, Erytrei, Dżibuti, Belize i kilku innych tropikalnych wysp na Morzu Karaibskim są również sztywno powiązane z dolarem amerykańskim. Oprócz terytoriów zamorskich Stanów Zjednoczonych, także Salwador, Ekwador i Panama oficjalnie korzystają z dolara jako swojej własnej waluty krajowej.

Euro, z drugiej strony, jest zarówno rywalem dolara, jak i walutą sojuszniczą. Obie waluty często pracują w tandemie względem innych walut i wydają się być kontrolowane przez jedną, coraz silniej scentralizowaną, władzę finansową.

Oprócz siedemnastu członków Unii Europejskiej używających euro jako własnej waluty, robi to również Księstwo Monako, San Marino, Watykan, Czarnogóra i serbska prowincja Kosowo. Poza strefą euro, także waluty Bośni, Bułgarii, Danii, Łotwy i Litwy w Europie, waluty Zielonego Przylądka, Komorów, Maroko, Demokratycznej Republiki Wysp Świętego Tomasza i Książęcej, dwie strefy CFA w Afryce i waluty kilku zachodnioeuropejskich zamorskich terytoriów zależnych, takich jak Grenlandia, wszystkie są powiązane sztywnym kursem z euro.

Kilka stref monetarnych jest bezpośrednio związanych z euro. W Oceanii, frank Pacyfiku (frank Pacifique), używany w unii walutowej z francuskimi terytoriami zależnymi Polinezji Francuskiej, Nowej Kaledonii i terytorium Wallis i Futuna, powiązany jest z euro. Jak wspomniano wcześniej, strefa franka CFA w Afryce jest również powiązana z euro. Tak więc, zarówno frank Finansowej Wspólnoty Afryki (Communauté Financière d'Afrique, CFA) jak i frank Zachodniej Afryki – używany przez Benin, Burkina Faso, Wybrzeże Kości Słoniowej, Gwineę Bissau, Mali, Nigru, Senegal i Togo – oraz frank Współpracy Finansowej w Afryce Środkowej (Coopération Financière en Afrique Central, CFA) i frank Środkowoafrykańskiej CFA – używany przez Kamerun, Republikę Środkowej Afryki, Czad, Republikę Kongo (Kongo-Brazzaville), Gwineę Równikową i Gabon – ich losy są związane z wartością euro.

Iran nie dąży do konfrontacji militarnej w obliczu pogarszających się stosunków ze Stanami Zjednoczonymi i Unią Europejską. Pomimo prezentowania wojowniczej narracji, Teheran oświadczył, że Cieśninę Ormuz zamknie tylko w ostateczności. Irańczycy zapowiedzieli również, że nie pozwolą okrętom USA oraz innym wrogim statkom przepływać przez irańskie wody terytorialne, do czego mają pełne prawo, oraz że wrogie okręty mogą zamiast tego poruszać się po wodach terytorialnych Omanu w Cieśninie Ormuz. Problemem dla USA i innych przeciwników Iranu jest między innymi to, że wody cieśniny Ormuz po stronie Omanu są zbyt płytkie.

Zamiast konfrontacji militarnej, Teheran walczy na wiele sposobów metodami gospodarczymi. Pierwszym krokiem, wykonanym przez Teheran jeszcze przed rokiem 2012, było zdywersyfikowanie międzynarodowej sprzedaży irańskiej ropy w odniesieniu do transakcji walutowych. Jest to część celowego ruchu Iranu w kierunku odejścia od używania dolara amerykańskiego w transakcjach handlowych ropą naftową – krok identyczny jak wykonany przez Saddama Husajna w 2000 roku, który był środkiem walki z sankcjami nałożonymi na Irak. W tym kontekście Iran stworzył międzynarodową giełdę handlu ropą, rywalizującą z amerykańską giełdą New York Mercantile Exchange (NYMEX) i londyńską International Petroleum Exchange (IPE), obydwoma wykorzystującymi do transakcji dolara amerykańskiego. Giełda ta, zwana Kish Oil Bourse, została oficjalnie otwarta w sierpniu 2011 roku na wyspie Kish Island w Zatoce Perskiej. Pierwsze transakcje zostały wykonane przy użyciu euro i dirhem'a (waluty Zjednoczonych Emiratów Arabskich).

W kontekście rywalizacji euro i dolara amerykańskiego, Irańczycy początkowo chcieli zwrócić się w kierunku euro i petroeuro z nadzieją, że konkurencja między dolarem i euro sprawi, że Unia Europejska stanie się sojusznikiem Iranu i rozluźni więzy z USA. Wraz ze wzrostem politycznych napięć z Unią Europejską, petroeuro stało się mniej atrakcyjne dla

Teheranu. Iran zrozumiał, że Unia Europejska pod wodzą skorumpowanych przywódców jest posłuszna interesom USA. Dlatego, choć w mniejszym stopniu, Iran próbował odejść również od euro.

Oprócz tego Iran rozszerzył swoje odejście od stosowania dolara amerykańskiego i euro, stosując to jako politykę w dwustronnych stosunkach handlowych. Iran i Indie rozmawiają o płatnościach za irańską ropę w złocie. Irańsko-rosyjska wymiana handlowa jest prowadzona w irańskich rialach i rosyjskich rublach, podczas gdy irański handel z Chinami i innymi krajami azjatyckimi jest prowadzony przy użyciu chińskiego renminbi, irańskiego riala, japońskiego jena i innych nie-dolarowych i nie-euro walutach.

Choć euro mogło być wielkim zwycięzcą systemu petroeuro, Unia Europejska wykonała działania przeciwne temu kierunkowi. Embargo UE wobec eksportu ropy z Iranu jest wbijaniem gwoździ do tej trumny. Pojawiająca się globalna matryca międzynarodowego handlu w Eurazji, będąca poza parasolem dolara amerykańskiego i euro, osłabia obie te waluty. Irański parlament uchwała właśnie przepisy blokujące eksport ropy do członków Unii Europejskiej, które będą częścią systemu sankcji tak długo, dopóki UE nie odstąpi od sankcji na eksport irańskiej ropy. Irański ruch będzie ciosem dla euro – zwłaszcza, że Unia Europejska nie będzie miała czasu na przygotowanie się na irańskie cięcia dostaw.

Istnieje kilka możliwości, które mogą się pojawić. Jedną z nich jest to, że może to być częścią tego, czego Waszyngton chce i może to być gra przeciwko Unii Europejskiej. Inną możliwością jest to, że USA i niektórzy członkowie UE współpracują ze sobą przeciwko strategicznym rywalom gospodarczym oraz innym rynkom.

KTO NA TYM SKORZYSTA? GOSPODARCZE CELE WYKRACZAJĄ POZA IRAN

Zablokowanie irańskiego eksportu ropy naftowej do Unii

Europejskiej oraz upadek euro bezpośrednio wpłynie korzystnie na Stany Zjednoczone i dolara. To, co Unia Europejska robi, jest osłabianiem samej siebie i dawaniem przewagi dolarowi w jego rywalizacji z euro. Ponadto, jeśli euro całkiem upadnie, dolar amerykański wypełni szybko większość pustki po nim. Pomimo faktu, że Rosja będzie czerpać korzyści z wyższych cen ropy naftowej i jako jej dostawca uzyska większą przewagę nad bezpieczeństwem energetycznym UE, Kreml także ostrzegł Unię Europejską, że działa wbrew własnym interesom podporządkowując się Waszyngtonowi.

Wiele ważnych kwestii wchodzi w grę jeśli chodzi o gospodarcze skutki wzrostu cen ropy naftowej.

Czy Unia Europejska będzie w stanie przetrwać gospodarczy sztorm lub upadek swojej waluty?

Embargo UE wobec Iranu zdestabilizuje euro i jako efekt kuli śnieżnej spowoduje szkody w całej gospodarce światowej. W związku z tym, Teheran ostrzegł, że USA dąży do wyrządzenia szkód rywalizującym gospodarkom poprzez przyjęcie sankcji UE na eksport ropy z Iranu. W ramach tej linii myślenia, jest to powód, dla którego Stany Zjednoczone starają się zmusić Chiny, Indie, Koreę Południową i Japonię w Azji do zmniejszenia lub całkowitego wstrzymania importu irańskiej ropy naftowej.

W Unii Europejskiej najsilniej poszkodowane przez embargo na eksport irańskiej ropy zostaną kruche i zmagające się z kryzysem gospodarki państw takich jak Grecja i Hiszpania.

Rafinerie ropy naftowej w krajach Unii Europejskiej, które importują irańską ropę, będą musiały znaleźć nowych dostawców oraz zmuszone zostaną do dostosowania swojego procesu produkcyjnego do nowego rodzaju surowca. Piero De Simone, jeden z liderów włoskiej Petrolifera Unione, ostrzegł, że około siedemdziesiąt rafinerii ropy naftowej w UE może zostać zamkniętych oraz że kraje azjatyckie mogą rozpocząć sprzedaż zrafinowanej irańskiej ropy naftowej do Unii Europejskiej

kosztem lokalnych rafinerii i lokalnego przemysłu naftowego.

Pomimo politycznych zapowiedzi wspierających embargo wobec Iranu, Arabia Saudyjska nie jest w stanie zapełnić pustki po irańskim eksporcie ropy naftowej do Unii Europejskiej, nie będą tego również w stanie zrobić inne rynki. Niedobór dostaw ropy naftowej i zmiany produkcyjne mogą wywołać efekt spirali w Unii Europejskiej – wzrost kosztów produkcji przemysłowej, transportu i cen. Przewiduje się, że UE faktycznie pogłębi własny kryzys w strefie euro i całej Europie.

Oprócz tego, wzrosty cen artykułów codziennego użytku, począwszy od żywności aż po transport, nie ograniczą się wyłącznie do Unii Europejskiej, ale będą miały globalne konsekwencje. Wraz ze wzrostem cen na skalę globalną, gospodarki Ameryki Łacińskiej, Karaibów, Afryki, Bliskiego Wschodu, Azji i Pacyfiku będą musiały stawić czoła nowym trudnościom, które sektor finansowy USA i jego partnerzy – w tym członkowie Unii Europejskiej – mogą wykorzystać, przejmując na własność niektóre sektory i rynki. MFW i Bank Światowy, jako agentura Wall Street, będą mogły wmieszać się i nałożyć więcej programów prywatyzacyjnych, korzystnych dla sektora finansowego Stanów Zjednoczonych oraz ich głównych partnerów. Ponadto, to w jaki sposób Iran zdecyduje się sprzedać 18% ropy, które zaprzestanie eksportować do państw UE, będzie również czynnikiem mediacji.

DUCHY ARABSKIEGO EMBARGA Z 1973 ROKU NA EKSPORT ROPY: LIBIA I MIĘDZYNARODOWA AGENCJA ENERGETYCZNA

Podczas gdy kraje Afryki i Pacyfiku nie mają żadnych rezerw strategicznych ropy naftowej i zostaną na łasce globalnych podwyżek cen, Stany Zjednoczone i Unia Europejska opracowały wspólnie strategię zabezpieczenia się przed taką sytuacją. Jest to moment, w którym do gry wchodzi paryska Międzynarodowa Agencja Energii (IEA). Libijskie rezerwy ropy również są czynnikiem w tej grze petropolityki z udziałem Iranu.

IEA została utworzona po arabskim embargu na eksport ropy z 1973 roku. Jak wspomniano wcześniej jest to „strategiczne skrzydło Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) bloku zachodniego”. OECD jest klubem państw, który obejmuje Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Francję, Niemcy, Hiszpanię, Włochy, Belgię, Danię, Japonię, Kanadę, Koreę Południową, Turcję, Australię, Izrael i Nową Zelandię. Zasadniczo opiera się na konturach zachodniego bloku, który składa się z sojuszników i satelitów Stanów Zjednoczonych. Oprócz Izraela, Chile, Estonii, Islandii, Słowenii i Meksyku wszyscy członkowie OECD są członkami IEA.

Od momentu powstania w 1974 roku, jednym z obowiązków IEA było utrzymywanie strategicznych rezerw ropy naftowej w krajach OECD. Podczas wojny NATO przeciwko Libii IEA otworzyła swoje strategiczne rezerwy ropy naftowej, aby zrekompensować niedobory spowodowane brakiem libijskiego eksportu. Jedyne wcześniejsze dwa przypadki, kiedy to zrobiono, miały miejsce w 1991 roku, gdy Waszyngton poprowadził koalicję wojskową w pierwszej wojnie przeciwko Irakowi oraz drugi raz w roku 2005, kiedy huragan Katrina spustoszył Stany Zjednoczone.

Wojna w Libii miała kilka celów:

- zapobieżenie zjednoczenia Afryki;
- wyparcie Chin z Afryki;
- strategiczne przejęcie kontroli nad ważnymi rezerwami energii; oraz
- ochronę dostaw ropy na wypadek konfliktu z Syrią i Iranem, rozpoczętego przez Stany Zjednoczone.

Wojna NATO w Libii zabezpieczyła eksport ropy z Libii, ponieważ istniało niebezpieczeństwo, że Muammar Kadafi zawiesi sprzedaż ropy naftowej do Unii Europejskiej w celu wsparcia Syrii lub Iranu w możliwym konflikcie z USA, NATO i Izraelem. Warto przy tym zauważyć, że jednym z libijskich urzędników,

który pomógł doprowadzić do wojny przeciwko Libii w ONZ, był Sliman Bouchuiguir, szef libijskiej Ligi Praw Człowieka (LLHR) i obecny ambasador Libii w Szwajcarii, który pracował nad sformułowaniem strategii przeciwko możliwości wykorzystania ropy jako broni strategicznej – strategii mającej zapewnić, że kryzys naftowy 1973 roku dla USA i ich sojuszników nigdy się nie powtórzy.

Oprócz Iranu, źródłem importu ropy naftowej do Unii Europejskiej są również Syryjczycy. Podobnie jak w przypadku Iranu, Unia Europejska również odcięła swój blok od eksportu syryjskiej ropy za pomocą systemu sankcji zorganizowanych przez rząd USA. W obliczu odcięcia Unii Europejskiej od irańskiej i syryjskiej ropy, strategiczne znaczenie libijskiej ropy wzrasta. W związku z tym, raporty dotyczące rozmieszczania tysięcy żołnierzy amerykańskich na libijskich polach wydobywczych, mogą być analizowane jako skoordynowane lub związane z rosnącą wrogością USA i UE do Syrii i Iranu. Przekierowanie do Unii Europejskiej libijskiego eksportu ropy, który był przeznaczony dla Chin, może również być częścią strategii.

WOJNA PSYCHOLOGICZNA

W rzeczywistości sankcje przeciwko Iranowi zorganizowane przez rząd Stanów Zjednoczonych posunęły się już tak daleko jak to tylko możliwe. Wszystkie przemówienia na temat irańskiej izolacji stanowią jedynie brawado i są dalekie od rzeczywistości bieżących stosunków międzynarodowych i handlowych. Brazylia, Rosja, Chiny, Indie, Irak, Kazachstan, Wenezuela oraz szereg państw przestrzeni postsowieckiej, Azja, Afryka i Ameryka łacińska – wszyscy odmówili przyłączenia się do sankcji przeciwko Iranowi.

Embargo UE na eksport irańskiej ropy, w połączeniu z szerszymi sankcjami wobec Iranu, mają szerokie psychologiczne konsekwencje. Iran wraz ze swym sojusznikiem Syrią stoją w obliczu wielowymiarowej wojny, która ma ekonomiczny,

wywiadowczy, dyplomatyczny, medialny i psychologiczny zakres.

Wojna psychologiczna, która obejmuje media głównego nurtu, jako narzędzie polityki zagranicznej i wojny, stanowi skuteczny dla USA instrument propagandowy, ze względu na swoje niskie koszty. Jednak wojnę psychologiczną można prowadzić po obu stronach.

Duża część siły Stanów Zjednoczonych ma wymiar psychologiczny i jest związana z lękiem. Podobnie jak geografia Zatoki Perskiej, tak również czas jest po stronie Iranu i pracuje przeciwko Stanom Zjednoczonym.

Jeśli Iran będzie kontynuował obecny kurs i nie zostanie zniechęcony przez sankcje, to może przełamać psychologiczny próg krytyczny, który na całym świecie zniechęca inne kraje do konfrontacji i sprzeciwiania się Stanom Zjednoczonym.

Jeśli wiele państw dalej będzie odmawiało kłaniania się w pas administracji Obamy i uczestniczenia w sankcjach przeciwko Iranowi, będzie to ciosem dla prestiżu i siły USA, co będzie miało również ekonomiczne i finansowe implikacje.

Ostatecznie embargo Unii Europejskiej zaszkodzi samej UE, a nie Iranowi. W dłuższej perspektywie może ono zaszkodzić także Stanom Zjednoczonym.

Strukturalnie, efekty unijnego embarga naftowego jeszcze bardziej wtłoczą UE w orbitę Waszyngtonu, ale jego efekty będą katalizować rosnący społeczny sprzeciw wobec Waszyngtonu, który ostatecznie objawi się w życiu politycznym i gospodarczym.

Autor: Mahdi Darius Nazemroaya

Tłumaczenie: Davidoski

Źródło oryginalne: globalresearch.ca

Źródło polskie: [Bankowa Okupacja](#)